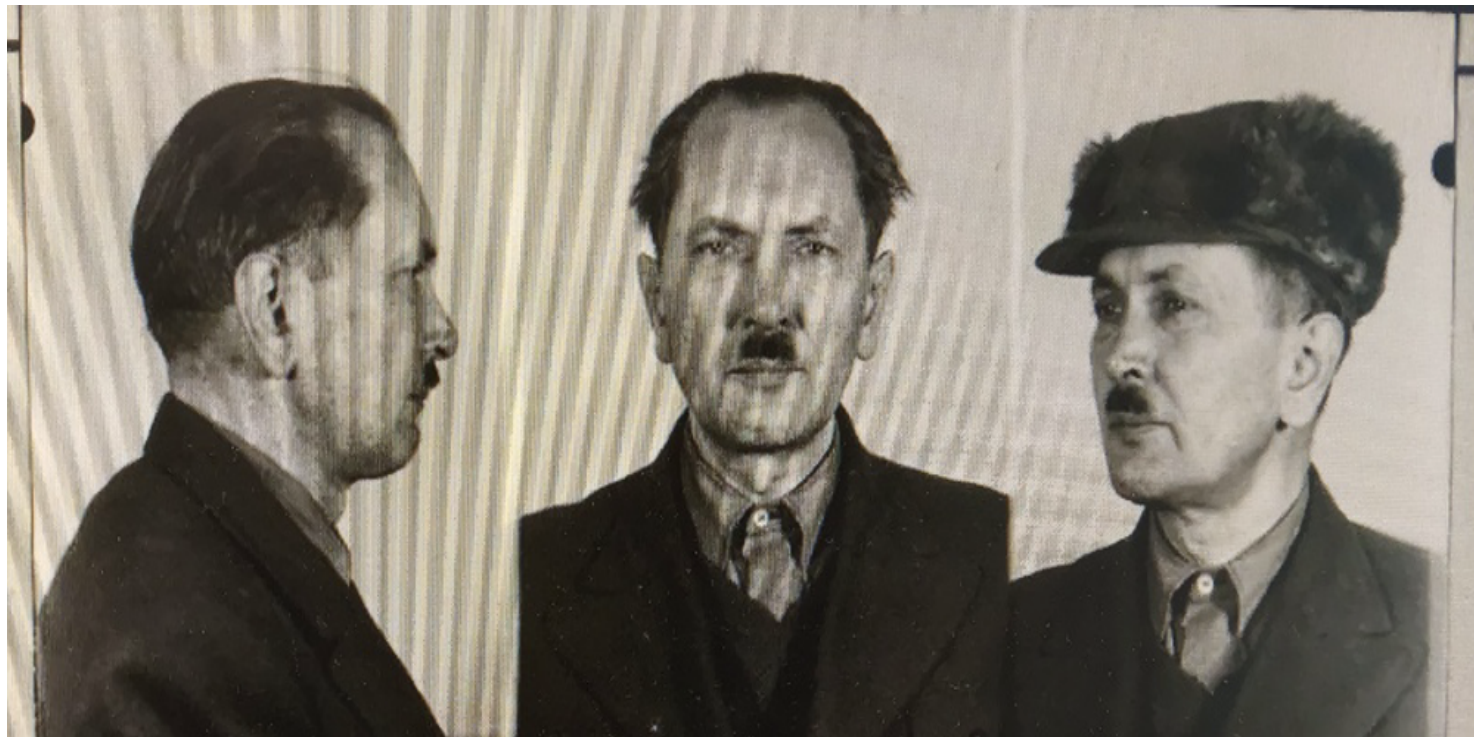


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/128538,Kapitan-Antoni-Iglewski-ps-Igla-Ponar-Zolnierz-106-Dywizji-Piechoty-Armii-Krajow.html>



Zrzut ekranu 2026-09-17 o 14.03.57

BIOGRAM / BIOGRAFIA

**Kapitan Antoni Iglewski ps. „Igła”, „Ponar”.
Żołnierz 106. Dywizji Piechoty Armii Krajowej**

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ŁUKASZ OSPARA 22.09.2026

Uczestnik kampanii wrześniowej, komendant obwodu w ramach ZWZ, aresztowany i przetrzymywany na Łubiance przez Sowietów. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski trafił z powrotem w szeregi polskiego wojska, by

ostatecznie powrócić do okupowanego kraju jako cichociemny.

Antoni Iglewski został zmobilizowany 22 sierpnia 1939 r. Zjawił się w Dowództwie Okręgu Korpusu w Grodnie. Walczył w wojnie obronnej 1939 r. Nie dostał się do niemieckiej, ani sowieckiej niewoli. Został mianowany przez gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza komendantem obwodu Białystok Związku Walki Zbrojnej. Sam Iglewski sześć razy przekraczał granicę sowiecko-niemiecką, udając się do Warszawy. Tam spotykał się z ówczesnym płk. Stefanem Roweckim, od którego otrzymywał pieniądze i instrukcje.

Długa droga do ojczyzny

NKWD wpadło na trop Iglewskiego i w listopadzie 1940 r. aresztowano go wraz z płk. Józefem Spychalskim. Przewieziono ich do Mińska, a następnie do więzienia NKWD na Łubiance w Moskwie.

Iglewski sześć razy przekraczał granicę sowiecko-niemiecką, udając się do Warszawy. Tam spotykał się z ówczesnym płk. Stefanem Roweckim, od którego otrzymywał pieniądze i instrukcje.

W stolicy ZSRS był poddany śledztwu, ale (jak wspominał) nie torturowano go, a rozmowy odbywały się w dobrym tonie. Jednym z przesłuchujących był szef NKWD Ławrentij Beria. Rozmowy miały miejsce przeważnie w godzinach wieczornych lub nocą. Iglewski we wspomnieniach zapisał zainteresowanie Berii produkcją sanek prowadzoną przez Niemców i ewentualnemu ich wykorzystaniu w wojnie przeciwko ZSRS.

Już po agresji niemieckiej na Związek Radziecki został skazany na karę śmierci, a następnie ułaskawiony. Na podstawie układu Sikorski-Majski został skierowany początkowo do pracy w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, a następnie rozpoczął służbę w szeregach Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W sierpniu 1941 r. wyjechał do Anglii. Tam przeszedł kurs cichociemnych.

Działalność w ramach AK

Wrócił do okupowanej przez Niemcy Polski w lutym 1943 r. Przez dowódcę Armii Krajowej został skierowany na teren Okręgu Kraków AK. Tam początkowo został mianowany szefem dywersji i partyzantki w Sztabie Okręgu. W marcu 1944 r. skierowano go do służby w Inspektoracie miechowskim AK o kryptonimie „Maria” (Inspektorat obejmował powiaty miechowski, olkuski i pińczowski). 19 marca 1944 r. został awansowany na szefa dywersji i partyzantki oraz objął stanowisko zastępcy inspektora. Jego przełożonym był mjr Bolesław Nieczuja-Ostrowski „Bolko”, „Tysiąc”.

Wrócił do okupowanej przez Niemcy Polski w lutym 1943 r. Został skierowany na teren Okręgu Kraków AK. Tam początkowo został mianowany szefem dywersji i partyzantki w Sztabie Okręgu.

W związku z powyższym kpt. Antoni Iglewski przeniósł się na teren Inspektoratu. W Miechowie został formalnie zatrudniony jako furman, dzięki czemu mógł przemieszczać się po okolicy. Służbę rozpoczął od zwołania odprawy kierownictwa Inspektoratu. Miało to miejsce we wsi Brzuchania (obecnie gm. Miechów, pow. miechowski, woj. małopolskie). W spotkaniu wzięli udział m.in. Stanisław Jazdowski „Żbik” i Alojzy Dziura-

Dziurski „Kmita”. Iglewski był niezadowolony z niewielkiej liczby przeprowadzonych akcji przeciwko Niemcom. Aktywność na tym terenie miała formę akcji skierowanych przeciwko konfidentom, niszczenia niemieckiej struktury okupacyjnej oraz dokumentacji kontyngentowej. Brak aktywności dywersyjnej dało się natomiast wyjaśnić słabym wyposażeniem i uzbrojeniem grupy dywersyjnej, bowiem „Dominika” (kryptonim grupy dywersyjnej) posiadała siedemnaście sztuk broni. Po kilku dniach Iglewski zorganizował pierwszy oddział partyzancki na terenie Inspektoratu (o kryptonimie „Skrzetuski”), jego dowódcą został Tadeusz Pacyna „Borowik”.

Kpt. Iglewski nie mógł się pogodzić z aresztowaniem komendanta Okręgu, płk. Spychalskiego. Na terenie interesującego nas Inspektoratu odpowiadał za przeprowadzenie akcji „M”, przygotowanej w związku z koniecznością odbicia zatrzymanego komendanta Okręgu AK. W tym celu zgromadził około stu dwudziestu żołnierzy i wyposażył ich w najlepsze uzbrojenie. Do próby odbicia Spychalskiego jednak nie doszło z powodów niezależnych od Antoniego Iglewskiego.

W maju 1944 r. oddział dowodzony przez kpt. Iglewskiego przeprowadził kilka akcji o charakterze aprowizacyjnym. W czerwcu udało się zdobyć broń z wagonu w Charsznicy, rozbijając transport kolejowy. Stan uzbrojenia został powiększony o piętnaście karabinów, czterdzieści granatów czy około siedem tysięcy sztuk amunicji.

W maju 1944 r. oddział dowodzony przez kpt. Iglewskiego przeprowadził kilka akcji o charakterze aprowizacyjnym. W czerwcu udało się zdobyć broń z wagonu w Charsznicy, rozbijając transport kolejowy. Stan uzbrojenia został powiększony o piętnaście karabinów, czterdzieści granatów czy około siedem tysięcy sztuk amunicji. Ponadto zdobyto tak poszukiwane obuwie i odzież. Następnie w Prandocinie doszło do opanowania mleczarni, w której zarekwirowano około 600 kg sera, 500 kg masła i kilka skrzyń alkoholu.

W okresie związanym z powstaniem i trwaniem tzw. republiki pińczowskiej kpt. Antoni Iglewski został dowódcą Samodzielnego Batalionu Szturmowego „Suszarnia” (stanowisko objął 4 sierpnia 1944 r.). Batalion wchodził w skład 106 DP AK, która powstała w czerwcu 1944 r. Iglewski odpowiadał za opracowanie planów i koordynowanie akcji zbrojnych oddziału.

Jedną z ważniejszych było opanowanie posterunku niemieckiej policji w Działoszycach (26 lipca 1944r.). Akcja

została przeprowadzona bez strat własnych i zakończyła się sukcesem w postaci zdobycia sporej ilości broni, amunicji i wyposażenia. Podobnie szczęśliwy przebieg miały działania podjęte w Kazimierzy Wielkiej i Grabocinie. Warto wskazać, że w przypadku drugiej akcji zdecydowała współpraca z funkcjonariuszem policji granatowej, który przekazał informacje o nieobecności Niemców w obserwowanym posterunku.

Po zakończeniu II wojny światowej kpt. Antoni Iglewski pozostał w kraju.

Efekty tego typu działań w widoczny sposób wzmacniały potencjał bojowy Armii Krajowej. Po akcjach w Kazimierzy Wielkiej i Grabocinie, tamtejsze struktury AK weszły w posiadanie kilkudziesięciu sztuk broni palnej – w tym czterech ciężkich karabinów maszynowych, amunicji, granatów oraz dwóch pojazdów.



**Antoni Iglewski. Zdjęcie
wykonane w areszcie WUBP w
Krakowie (z zasobu IPN)**



Antoni Iglewski. Zdjęcie
wykonane w areszcie WUBP w
Krakowie (z zasobu IPN)

* * *

Po zakończeniu II wojny światowej kpt. Antoni Iglewski pozostał w kraju. Jak wielu mu podobnych, doświadczył represji komunistycznych. W grudniu 1948 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, skąd przetransportowano go do WUBP w Krakowie. Następnie został poddany brutalnemu śledztwu.

Został oskarżony o m. in. opracowanie projektu układu między 106 DP AK i władzami niemieckimi, który przewidywać miał pomoc AK w ściąganiu kontyngentów przez Niemców, a także pomoc AK dla wypełnianiu czynności służbowych niemieckich władz administracyjnych oraz obronę władz niemieckich przez AK przed desantem radzieckim. Oskarżenia nie miały nic wspólnego z rzeczywistością.

30 maja 1953 r. Sąd Wojewódzki w Krakowie skazał go na karę ośmiu lat więzienia. Trzy lata później opuścił więzienie. Zmarł we Wrocławiu w 1979 r. Został pochowany na cmentarzu w Radziejowie.

COFNIJ SIĘ